

ANDRZEJ ŁADYŻYŃSKI

„ZANIM ADOPCJA ZAPUKA DO DRZWI”
– NARRACJE PRACOWNIKÓW WSPIERAJĄCYCH DZIECKO
W OKRESIE OCZEKIWANIA

WSTĘP

Adopcja stanowi niezwykle ważny proces społeczny. Jako zjawisko interdyscyplinarne interesuje przedstawicieli różnych dyscyplin. A choć tak jest, nie doczekała się dotychczas licznych, kompleksowych opracowań. Pełnego przeglądu literatury dokonałem w książce poświęconej społecznym i kulturowym aspektom adopcji w Polsce¹. Tu pozwolę sobie na wskazanie najważniejszych opracowań. Spośród kilku monografii prawnych wymienię studium Andrzeja Stelmachowskiego² oraz książkę Elżbiety Holewińskiej-Łapińskiej dotyczącą adopcji zagranicznej³. Perspektywę socjologiczną przyjęła w swoich opracowaniach Iwona Wagner⁴. Spośród psychologów kandydatom na rodziców adopcyjnych poświęciła swe studium Ewa Milewska⁵. Podobnym zagad-

Dr hab. Andrzej ŁADYŻYŃSKI – Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. J.Wł. Dawida 1, 50-527 Wrocław; e-mail: aladzynski@gmail.com

¹ A. ŁADYŻYŃSKI, *Spoleczne i kulturowe aspekty adopcji w Polsce*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2009.

² A. STELMACHOWSKI, *Przysposobienie w polskim prawie rodzinnym*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1957.

³ E. HOLEWIŃSKA-ŁAPIŃSKA, *Adopcje zagraniczne w praktyce polskich sądów*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1998.

⁴ I. WAGNER, *Reakcje instytucjonalne wobec sieroctwa społecznego i adopcji*, Częstochowa: Wydawnictwo WSP 1995/1996; TAŻ, *Sieroctwo społeczne – przyczyny, następstwa, formy kompensacji. Studium teoretyczno-badawcze*, Częstochowa: Wydawnictwo WSP 1997.

⁵ E. MILEWSKA, *Kim są rodzice adopcyjni?*, Warszawa: CMPPP 2003.

nieniem zajęła się Anna Jarmołowska⁶. Rozprawę o funkcjonowaniu systemu rodziny adopcyjnej przygotowała Alicja Kalus⁷. Spośród pedagogów monografię pracy ośrodków adopcyjno-opiekuńczych stworzyła Róża Pawłowska⁸. Jakość związku małżeńskiego osób adoptujących⁹ oraz polskie dzieci adoptowane w rodzinach zagranicznych badała Beata Skwarek¹⁰. Funkcjonowanie rodzin dokonujących przysposobienia eksplorował Jacek J. Bleszyński¹¹. Do ważnych prac zbiorowych zaliczyć należy: książkę pod redakcją Krystyny Ostrowskiej i Ewy Milewskiej¹² oraz opracowanie poświęcone dziecku osieroconemu pod redakcją Alicji Kalus¹³.

Inspiracją do powstania tekstu był dla mnie udział w dyskusji zorganizowanej przez jeden z publicznych ośrodków adopcyjnych o okresie poprzedzającym przysposobienie dziecka. Kanwą do dysputy stała się publikacja obecnego również na tym spotkaniu terapeuty Antonio D'Andrei, autora książki *Czas oczekiwania*¹⁴. Żeby przygotować się do dyskusji, zaprosiłem do rozmowy kilku profesjonalistów towarzyszących dzieciom w tej fazie przejścia z domu-instytucji do nowego domu. Poprosiłem o opowieści pięć osób, trzech pracowników ośrodków adopcyjnych, rodzinnego domu oraz pogotowia rodzinnego. Świadomie przyjąłem perspektywę pracowników i postanowiłem nie poruszać interesujących mnie zagadnień z punktu widzenia rodziców adopcyjnych, którzy także towarzyszą dziecku w tym szczególnym etapie przejścia. Wszystkimi moimi rozmówczyniami były kobiety. Posiadały co najmniej

⁶ A. JARMOŁOWSKA, *Adopcja dziecka. Psychologiczna analiza decyzji u kobiet i mężczyzn*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2007.

⁷ A. KALUS, *Funkcjonowanie systemu rodziny adopcyjnej*, Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2009.

⁸ R. PAWŁOWSKA, *Ośrodki adopcyjno- opiekuńcze a kompensacja sieroctwa*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1993.

⁹ B. SKWAREK, *Wpływ adopcji dziecka na jakość związku małżeńskiego*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2006.

¹⁰ B. SKWAREK, *Polskie dzieci w systemie adopcyjnym rodzin zagranicznych*, Legnica: Wydawnictwo PWSZ im. Witelona w Legnicy 2016.

¹¹ J.J. BLESZYŃSKI, *Kluczowe zagadnienia przysposobienia i funkcjonowania rodzin adopcyjnych*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2003.

¹² K. OSTROWSKA i E. MILEWSKA (red.), *Adopcja: teoria i praktyka*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej 1999.

¹³ A. KALUS (red.), *W świecie dziecka osieroconego i rodziny adopcyjnej*, Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2003.

¹⁴ A. D'ANDREA, *Czas oczekiwania. Jak przeżywają oczekiwanie na adopcję: dziecko, para małżeńska, profesjonaliści?* Wstęp M. Andolfi, przekł. A. Michalska, Poznań: WSPiA 2013.

dziesięcioletnie doświadczenie w zakresie opieki nad dzieckiem opuszczonym przez rodziców.

Rozmowy o dzieciach kierowanych do adopcji stanowiły dla mnie bardzo interesujące doświadczenie. Wszystkie opowieści przyjęły charakter narracji. Zostały przeprowadzone w lipcu 2014 r. Wywiady nagrano na dyktafon. Dokonano ich transkrypcji. Interesowało mnie zagadnienie, które sformułowałem w postaci pytania: W jaki sposób pracownicy zobligowani do pomocy i wsparcia dziecka osamotnionego rozumieją to, co dzieje się z dzieckiem na etapie poprzedzającym jego przejście do rodziny adopcyjnej? Moje narratorki poprosiłem o opowieść o dziecku, ich własnej roli w procesie przygotowania do adopcji oraz trudnościach tego procesu. Próba badana jest stosunkowo skromna, ale spojrzenie na problem choć wycinkowe, w wielu aspektach ukazuje wnikliwość ocen oraz bogate doświadczenie narratorek. W opowieściach pracowników wyodrębniono trzy obszary: postrzeganie dziecka, przygotowanie dziecka do przysposobienia, rozstanie się dziecka z rodziną zastępczą jako moment trudny.

1. POSTRZEGANIE DZIECKA PRZEZ PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYCH

Jedna z moich narratorek mówi o potrzebach emocjonalnych dzieci. Według jej przekonania dzieci pragną domu, rodziny, wyłącznych więzi. Zasługują na to, ale niekiedy ich droga do posiadania rodziców wiedzie przez adopcję. Jak widzi to narratorka, ukazuje fragment wypowiedzi¹⁵: „[...] one są w takim wciąż oczekiwaniu, marzeniu, równocześnie jeszcze przeżywaniu tego co było: żalu, złości, gniewu, już złamanym przez ten czas przebywania w rodzinie zastępczej, ale w takim nienasyceniu, jakimś takim podpatrywaniu, oczekiwaniu i marzeniu o czymś, co zaspokoi ich najgłębsze potrzeby emocjonalne, takiej przynależności na zawsze, takim należeniu do kogoś, personalnie, bycia tylko dla kogoś, znalezienia tej akceptacji dla samego siebie, takiej na wyłączność, takiej zaborczej miłości. Tego potrzebują, bo to zostało jakby dramatycznie rozerwane” [N1].

Kolejna z narratorek to pragnienie dziecka osamotnionego ujmuje w sposób nieco poetycki: „Ja bym powiedziała, że to dziecko chciałoby wejść w taką pierzynkę, w taki puch, który go opatuli z każdej strony, a więc za-

¹⁵ Wszystkie wypowiedzi narratorek zostały przytoczone w wersji oryginalnej.

spokoi wszystko, dopasuje się do niego, do jego sytuacji życiowej, zapewni ciepło, bezpieczeństwo, ten dobry dotyk. To wszystko co niezbędne jest, aby poczuć się, że znowu żyje” [N2]. W innej części swej narracji ta sama kobieta przeczuwa, w jaki sposób o tym domu i rodzicach może myśleć dziecko: „Dziecko próbuje sobie połączyć tych rodziców biologicznych z tymi bieżącymi opiekunami, czy to są opiekunowie zastępczy, czy już adopcyjni, ale chciałoby, żeby ta mama biologiczna posiadała cechy tej mamy adopcyjnej czy zastępczej, żeby to co dobre w jednym połączyć w tym co dobre w drugim. I żeby to połączyć w jakąś całość” [N2].

Dziecko marzy o posiadaniu domu. Doświadczony pracownik ośrodka adopcyjnego odczytuje to marzenie jako wyraz głębokiego pragnienia. Ocenia, że dziecku towarzyszy również lęk przed kolejną zmianą. Dziecko obawia się tej zmiany, która zabierze mu poczucie bezpieczeństwa: „Ale ja już po oczach, po całej mimice widzę, że ono chce. Rzadko kiedy dziecko mówi, że nie. A nawet jeśli mówi nie, to przez to, że się boi zmiany. Albo pyta, czy nie mogłaby ta ciocia czy ten wujek być moją rodziną?” [N1]. Lęk dziecka generuje jego zachowania, które mogą być odbierane przez rodzinę zastępczą (tymczasową), jak i docelową adopcyjną jako wyraz niedostosowania, buntu, krnąbrności. Tymczasem opiekunowie mogliby wykazywać się mądrością, a przynajmniej zrozumieniem, że trzeba właściwie zrozumieć ten lęk: „Lęk jest. I z tym lękiem wychodzą później różne zachowania tak, które dobrze jak ktoś mądry odczytuje to dobrze, ale jak ktoś źle odczytuje, to uważa je zaraz za niegrzeczne, niedobre, nieposłusznego” [N4].

Jednej z moich narratorek towarzyszy przekonanie o tym, że dzieci emocjonalnie odczuwają różnice w traktowaniu ich, dzieci biologicznych oraz adopcyjnych: „[...] dziecko odczuwa jak barometr tę właśnie niespójność, że tu jestem, ciocia cię kocha, czy nawet mówi mama do niej. Ale to nie jest to samo, bo ta ciocia ma swoje dzieci. I inaczej traktuje. Ma jakieś dziecko adopcyjne i inaczej traktuje. I to dziecko z coraz większymi oczkami, głodnymi tej miłości tylko dla niego, tak naprawdę oczekuje tego samego dla siebie” [N1].

2. PRZYGOTOWANIE DZIECKA DO ADOPCJI

Przygotowanie dziecka do każdego trudnego życiowego zadania jest zadaniem dorosłych. W przypadku dziecka osamotnionego, znajdującego się w środowisku zastępczym, udzielenie tej pomocy należy głównie do bezpośrednich opiekunów. Tak mówi o tym jedna z narratorek: „Właśnie po to są ci opiekunowie między innymi, żeby przygotować dziecko, i żeby pozwo-

lić mu, umożliwić mu mieć to wyobrażenie, jak najbardziej realne, jak najbardziej zbliżone do tego, co może go faktycznie spotkać” [N2]. Akcentuje się znaczenie stopniowego przygotowania dziecka i uczciwego komunikowania mu, że rodzina zastępcza jako wspólnota jest tylko na pewien czas: „Natomiast my jesteśmy taką rodziną na trochę. Na jak długo? Nie wiemy” [N1].

Jedna z narratorek trochę inaczej mówi o swoich zadaniach w rodzinie zastępczej, głównie o pewnym dystansie, który ma chronić dziecko – i jak rozumiem, także opiekunów – przed „nadmiernym” związaniem: „My już psychicznie się nastawiamy, że musimy takie malutkie granice stawiać dzieciaczkom, żeby się tak mocno, silnie z nami nie wiązały, bo dla nich to odejście jest bardzo trudne, podwójnie trudne, raz było zabrane z domu biologicznego i okazało się, że ma fajną ciocię w pogotowiu” [N4]. Kiedy już wiadomo, że dziecko bezpowrotnie traci swoją biologiczną rodzinę, to jest moment na odbudowanie nadziei oraz tworzenia wizji przejścia do rodziny adopcyjnej: „I myślę, że na etapie, kiedy jest pozbawienie, kiedy wiemy, że ci rodzice już nie odzyskają tej władzy rodzicielskiej [...] przychodzi moment zgłoszenia do ośrodka, to już jest taki moment, kiedy warto jakoś bardzo konkretnie o tym rozmawiać” [N2].

Ta sama narratorka mówi o własnej roli (pracownika ośrodka adopcyjnego), ale przede wszystkim o fundamentalnym znaczeniu opiekunów zastępczych, bezpośrednio zajmujących się dzieckiem: „Jak my jedziemy na diagnozę, to rozmawiamy. To oczywiście zależy od wieku dziecka. Ale tu mówimy o tych starszych. Wtedy też się z nim rozmawia o tej też możliwości, o tej wizji, o tych pragnieniach, oczekiwaniach dziecka. Jak ono sobie wyobraża. Ale to nasza rola, ale i opiekunów” [N2].

Wśród pracowników panuje przekonanie, że łatwiej przechodzą proces adopcji dzieci do niego przygotowane. Ta praca należy przede wszystkim do opiekunów zastępczych. Jest to jedno z ich trudniejszych zadań. Obok profesjonalnego radzenia sobie z własnymi uczuciami, muszą zmierzyć się, zwłaszcza w odniesieniu do starszych podopiecznych, z wytłumaczeniem, dlaczego dziecko nie może pozostać w ich domu. Następujący fragment wypowiedzi ukazuje, w jaki sposób to się dzieje: „Jeżeli już wiem, że dziecko ma iść do adopcji i zapadła ta decyzja, to ja tłumaczę tak prosto, czy na swój sposób dzieciom, ja tłumaczę zawsze dzieciom [...] że drugi tata, druga mama, mamusia bardzo ich szukają. Nie mogą znaleźć drogi do cioci, ale że na pewno kiedyś ich znajdą, że bardzo kochają. Nie mówię też nic złego na rodziców biologicznych” [N5].

W kilku narracjach pojawia się kwestia wprowadzania dziecka osamotnionego w temat adopcji. „Można zadbać o to, żeby to dziecko zechciało, tak mu przedstawić tę adopcję, przedstawić tych ludzi, którzy mają na resztę

życia się nim opiekować, żeby to jednak ono chciało iść do tej adopcji. I ono chciało mnie opuścić a nie ja się go, w cudzysłowie, pozbyć” [N4].

Na podkreślenie zasługuje podejmowana przez jedną z narratorek konieczność rozmowy o nowej rodzinie dla dziecka: „I umiejętność rozmowy [...] jest takim podstawowym fundamentem [...] o jego uczuciach, o jego pragnieniach” [N2]. Ważny jest sposób rozmowy z dzieckiem, uchwycenie jego opinii, obaw, lęków. Już ta możliwość wypowiedzenia przez nie tego, co czuje, jest uwalniająca, mocno terapeutyczna. Jedna z narratorek mówi o tym tak: „Pomóc przeanalizować tę sytuację, żeby to dziecko samo mogło, tj. tyle emocji, tyle lęków, obaw i jednocześnie pragnień, że dziecku jest trudno to ogarnąć swoim rozumem” [N2]. Pracownicy uczestniczą w przygotowaniach dziecka do adopcji. Tu największy jest wpływ bezpośrednich opiekunów. Oni inicjują spotkania, budują postawę dzieci. Poniższy cytat ukazuje przykład takiego wprowadzania: „Mówię, że przyjdą do niego goście. Najpierw mówimy goście, dopóki ci ludzie nie powiedzą, że chcą. Jeżeli powiedzą, że tak, że oni się zdecydowali, no to wtedy już mówimy, ja przynajmniej tak tłumaczę, tłumaczę dzieciom: no tam wczoraj, czy przedwczoraj była tamta pani, tamten pan. Ale wiesz co się okazało, że, że to będą twoi rodzice, twoja mamusia, twój tatuś” [N5].

Kolejny fragment narracji ukazuje pewne „rutynowe” postępowanie związane z kontaktem dziecka z nową „zastępczą rodziną”. Tu urzeka zwrot zastosowany przez opiekunkę: „A już tak kilka razy dobrze się spotkali”. Ale oddajmy głos narratorki: „Przyjeżdżają, spotykają się z dziećmi, idziemy na spacer. Jak nie ma pogody, to jesteśmy w domu. Z dziećmi się bawią, rozmawiają, przywożą jakieś tam prezenty. Jak jest pogoda, to idziemy gdzieś na spacerki, gdzieś tam na dworze z nimi się bawią chwilę. A już tak kilka razy dobrze się spotkali, poznali dzieci, to nawet pozwalałam im na kilka godzin wziąć dziecko, żeby dziecko było samo” [N5]. Następny fragment wypowiedzi dotyczy wizji właściwej roli pracowników w sytuacji nawiązywania więzi z rodziną adopcyjną: „Właśnie trzeba się umieć usunąć, trzeba stanąć z boku, trzeba jakby swoje umiejętności nawiązania kontaktów i popisywania, jak ja to łatwo wejść, a nam profesjonalistom to bardzo często się to włącza” [N1].

Pracownicy uważają, że wspiera się dziecko osamotnione przygotowując potencjalnych rodziców do adopcji. Pomocna dla dziecka jest ich dojrzałość. Moje narratorki widzą moc przygotowań w postaci spotkań indywidualnych, sesji genogramowej, rozumieniu strat poniesionych przez nich i przez dziecko. Za istotne uznają gotowość do rodzicielstwa adopcyjnego, które jest inne niż biologiczne oraz wyjście z postaw egocentrycznych, skierowanych na siebie i zaspokajania własnych potrzeb. Dziecko bardzo pragnie mieć rodzinę. Dobrze

prowadzone w procesie przygotowania, może przejawiać taką postawę: „Dlatego to ważne jest tutaj, aby to dziecko tak przygotować, tak jak ten nasz X., siedmioletnie dziecko bardzo świadome i on mówi do opiekunów tak: Wiesz ciocia, ja już kocham tych rodziców, którzy do mnie przyjadą. Choć ich nie znam, już ich kocham” [N1]. Dzieci w sposób bardzo empatyczny wyczuwają, że sytuacja pierwszego kontaktu jest trudna także dla nowych, potencjalnych rodziców. Ukazuje to kolejny przykład: „Dziesięcioletnia [dziewczynka – przypis A.Ł.], która też bardzo pomagała tym rodzicom, tym kandydatom na rodziców wejść w proces adopcji. Ona się troszczyła o nich. Co zrobić, żeby jak oni przyjadą pierwszy raz, żeby oni się czuli dobrze w tym domu. Co ona może zrobić, żeby oni nie bali się, nie byli przerażeni?” [N2]. Czynią tak nie tylko dzieci na progu adolescencji, ale znacznie młodsze, jak w takiej sytuacji: „Ostatnio byłam na kontakcie z trzylatkiem [...]. Pani była spięta, a on podszedł i zaczął głaskać ją po plecach i to wystarczyło” [N1].

3. ROZSTANIE Z RODZINĄ ZASTĘPCZĄ JAKO MOMENT TRUDNY

Moment rozstania z opiekunami zastępczymi bywa bardzo trudny dla dzieci. O tym, jak jest niełatwy i to zarówno dla odchodzących do adopcji dzieci, jak i pracowników, mówią poniższe narracje. Pierwszy cytat wskazuje, że profesjonaliści też próbują z jednej strony zmniejszyć lęk u dzieci, z drugiej poradzić sobie z niewygodą własnych uczuć: „Bardzo ciężko jest rozstać się z dziećmi. Nigdy nie staram się tego okazać dzieciom. No nie chcę tego, bo dzieci często jak od nas odchodzą, nie są zadowolone i szczęśliwe” [N5]. Sytuacja emocjonalna dziecka jest dodatkowo skomplikowana, gdy ma ono kontakt z dwiema parami rodziców – biologicznymi, którzy nie podolali trudowi rodzicielstwa, oraz kandydatami na rodziców adopcyjnych. Dziecko w takim kontekście może mieć spory zamęt. Oddaje to następująca wypowiedź jednej z opiekunek: „A najgorzej jak spotyka się raz w tygodniu, czy raz na dwa tygodnie z rodzicami biologicznymi. Rodzice są pozbawieni praw i teraz przychodzą następni rodzice i za tydzień, dwa mówimy dzieciom, i tu jest ciężko, to jest ciężko” [N5].

Dla rodziców zastępczych niełatwe jest zmierzenie się z pragnieniem stabilizacji dzieci, które znalazły się pod ich opieką. „Więc no właśnie czasami bywa tak, że ludzie nie umiając znieść tych oczekiwań dziecka na stabilizację, sami mu oferują stabilizację nieprawdnie, nie w prawdzie [...] biorą na siebie mówiąc: ty z nami możesz zostać, nie pozwalając iść do adopcji” [N1].

Jedna z narratorek mówi o zmianie postawy wynikającej z doświadczeń związanych z rozstaniem z dziećmi, nad którym sprawowała opiekę. Poniższy fragment wypowiedzi można zinterpretować jako przejaw dojrzewania rodziny zastępczej, „przejściowej”, w której opiekunowie w coraz większym stopniu zdają sobie sprawę z konieczności tworzenia bezpiecznych warunków dla egzystencji dziecka na dłuższy czas, na całe jego dalsze życie: „Mentalność jakby zmieniliśmy, bo faktycznie pierwsze założenie nasze było, że bierzemy wszystkie dzieci [...] i wychowujemy do samego końca. Bo taka też była idea na samym początku, ale później w międzyczasie to się zmieniło [...] że jednak te dzieci, które są wolne prawnie, żeby [...] znajdowały jednak rodziców” [N4].

Kilka narratorek podjęło wątek trudności rozstania. Można wprost powiedzieć, że niekiedy występuje tu „przytrzymywanie dziecka” w opiece zastępczej zamiast udzielenia mu pomocy w przejściu. Mamy tu także relacje mówiące o słabym przygotowaniu czy całkowitym jego braku. Ten ostatni wątek podnosi narracja: „I teraz kwestia tego, jak będzie przygotowane. Czasem w ogóle nie jest do tego przygotowane, bo dorośli tego nie ułatwiają, nie przygotowują. Ono się w ogóle może tego nawet nie spodziewać. Też mieliśmy takie przypadki, że dzieci właściwie z dnia na dzień w innym miejscu, w innym środowisku. Trochę to przypominało taką sytuację interwencji w biologicznej rodzinie, że dzisiaj ktoś przyjechał, zabrał i postawił gdzie indziej” [N2].

Pierwszy kontakt dziecka po trudnych przejściach, z silną więzią z rodziną zastępczą, może być trudny dla kandydatów na rodziców adopcyjnych, zwłaszcza że oni jako rodzice mają, na ogół, zdecydowanie mniej doświadczeń, wiedzy i umiejętności radzenia sobie z dzieckiem. Jedna z narratorek, pracownik ośrodka adopcyjnego, tak mówi zestawiając kandydatów z rodzicami zastępczymi: „I tutaj ten problem właśnie takiej konkurencji tych kandydatów naszych przełknięch, niedowierzających w swoje umiejętności, często zakompleksionych, często z własnymi traumami, wobec tutaj gigantów rodzicielskich, którzy mają biologiczne, zastępcze, adopcyjne” [N1]. Narratorki zwracają uwagę na motyw rywalizacji rodziców zastępczych z adopcyjnymi. To swoista gra w „lepszego rodzica”.

W jednej z narracji mocno uwypuklony został wątek trudnego rozstania, może lepiej nazwać to nawet formą niezbyt dojrzałego towarzyszenia dziecku w tej przejściowej fazie. Narratorka relacjonująca tę historię jest wyraźnie poirytowana próbami zawłaszczenia dziecka. Z opowieści wynika, że nie jest to jednak przypadek odosobniony. Ilustrują to następujące fragmenty narracji. W pierwszym warto zwrócić uwagę na nieformalne „usynowienie” dziecka przez pracownika rodziny zastępczej. Matka zastępcza następującymi słowami wita kandydatów na rodziców adopcyjnych: „Przyjechała rodzina, zobaczymy

jaka rodzina do naszego synka przyjechała” [N3]. Rodzice zastępczy nieradzący sobie z rozstaniem, z dzieckiem, nad którym sprawowali opiekę, wykonują cały szereg działań, które utrudniać mogą niekiedy początkowy etap adaptacji dziecka w rodzinie adopcyjnej: wykonują telefony, ślą maile, żądają zdjęć oraz bezpośrednich i pośrednich kontaktów, systematycznych relacji z rozwoju dziecka, czy wprost wpraszają się na wizyty domowe do rodzin adopcyjnych. Passus ukazuje, jak daleko może się próbować posunąć matka zastępcza czasowo sprawująca opiekę nad osamotnionym dzieckiem. Wątek ten jest bardzo ważny, i to nie tylko w okresie preadopcyjnym. Kwestia pragnienia utrzymywania kontaktu pracowników rodzinnych domów czy pogotowi rodzinnych z ich podopiecznymi pozostaje u tych ostatnich utrzymana. I dobrze, jeśli dzieje się to za obopólną zgodą. Tym niemniej bywa i tak, że są to sytuacje bardzo trudne dla rodzin adopcyjnych. Moja narratorka [N3], mówiąc o tych sytuacjach nadmiernego i nieadekwatnego zaangażowania się opiekunów zastępczych, porównuje je w jednym z fragmentów wypowiedzi do trudności separacyjnych rodziców rozstających się emocjonalnie z dorastającymi dziećmi.

ZAKOŃCZENIE

U podłoża adopcji znajdują się trudne doświadczenia wszystkich podmiotów, które w nim uczestniczą: rodziny (matki) biologicznej, dziecka oraz kandydatów na rodziców adopcyjnych. Każde z nich wiąże się na ogół z cierpieniem. Postrzegając adopcję z perspektywy dziecka, na plan pierwszy wysuwa się konieczność realizacji funkcji reparacyjnej. Dziecko osamotnione, skierowane do adopcji, najpierw traci matkę/rodzinę biologiczną i całą rzeczywistość przez nią tworzoną, potem często zostaje przenoszone do rodziny zastępczej/placówki opiekuńczej – „miejsca przejściowego”, by następnie zostać umieszczonym w rodzinie przysposabiającej.

Czas oczekiwania na adopcję to etap niezwykle ważny. Stawia kilka zadań przed pracownikami placówek opiekuńczych, psychologami oraz pedagogami, którzy mają doświadczenia w przygotowaniu dziecka do przejścia. Ich zadaniem jest towarzyszenie mu w procesie szczególnie trudnym. Zmiany związane z przemieszczaniem dziecka budzą u niego bardzo wiele lęku oraz powodują zaburzenie poczucia bezpieczeństwa. Wiele zmian następuje w życiu dziecka osieroconego w sposób gwałtowny. Więzy są zrywane w sposób niezrozumiały dla dziecka.

Jakie wnioski można wysnuć z przedstawionych narracji? Adopcja jawi się tu jako misterna budowla, którą trzeba przygotować i realizować z niezwyklej delikatnością, wrażliwością, otwartością dorosłych na często niezrozumiały, trudny do odkrycia świat przeżyć dziecka, z jego niełatwymi doświadczeniami, porzuconego, pozbawionego opieki, z zerwanymi więzami.

Pracownicy dostrzegają wielkie pragnienia dziecka, by posiadać rodzinę. Dzieci chcą mieć rodzinę. Przeczuwają w niej szansę na własne dobro i jej rozwojowy charakter.

Przygotowanie do adopcji, to wspieranie dziecka w całym procesie: zrozumienia jego położenia, towarzyszenia mu w przeżywaniu uczuć, podtrzymywania nadziei na uzyskanie rodziny. Istotny jest język o adopcji opiekunów i pracowników towarzyszących. Powinien być, i tak się często dzieje, dostosowany do wieku, wrażliwości dziecka oraz okoliczności adopcji.

Pierwszy kontakt dziecka z rodzicami to szczególny moment w tym procesie, w którym to dziecko właśnie i jego potencjalni rodzice są najważniejsi i im trzeba stworzyć optymalne warunki porozumiewania się, dać czas i przygotować miejsce. Ograniczanie możliwości dobrych spotkań nie służy dobru dziecka i jego wejścia w kontakt, zmniejszający lęk przed nieznanym. Znamienne jest wchodzenie dzieci w rolę ułatwiających pierwszy kontakt z potencjalnymi rodzicami. Można zrozumieć go jako przejaw pragnienia życia w rodzinie, empatii dzieci lub przyjmowania przez nie zbyt wcześnie ról dorosłych.

W narracjach pojawiły się szczątkowe informacje o niekiedy zbyt szybkim przechodzeniu dzieci z rodziny zastępczej do adopcyjnej. Takie przejście łamie idee procesu, zrywa więzi i po raz kolejny pomija dziecko na etapie podejmowania decyzji, uniemożliwiając mu uporanie się z niewygodnymi uczuciami, zajęcie stanowiska, stopniowe oswojenie nowych wyzwań. Dziecko bowiem jedynie w ramach stopniowych spotkań z rodzicami adopcyjnymi może wykonać tę trudną pracę, jaką jest przejście z jednej rodziny do innej¹⁶. Za szczególnie trudne uznać można sytuacje, w których dziecko w krótkim czasie obcuje z dwiema parami rodziców: biologicznych, którzy tracą prawa rodzicielskie, oraz adopcyjnych ubiegających się o przysposobienie.

Dostrzec należy trudności związane z prowadzeniem dziecka ku adopcji. Bezpośredni opiekunowie znajdują się w okowach roli, gdzieś pomiędzy koniecznością zaopiekowania się dzieckiem oraz zaspokojenia jego potrzeb,

¹⁶ V. MALEK-YONAN, S. EN-BRIE, *Od porzucenia...do adopcji, bądź ze mną*, w: J. FALK [i in.], *Relacja dorosły – dziecko w opiece zastępczej*, przekł. A. Rączka, Z. Szymanowska, A. Sikorska, red. M. Kolankiewicz, Warszawa: Dom Małych Dzieci im. ks. G.P. Baudouina, Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1999, s. 113.

obdarzenia go miłością, *de facto* związaniem się z dzieckiem, a wysyłaniem komunikatów, że to opieka krótkotrwała, chwilowa, czyli w konsekwencji swoistym utrzymywaniem dystansu wobec dziecka. To niełatwa rola wymagająca z jednej strony zaangażowania i umiejętności stawiania granic i z drugiej – radzenia sobie z własnymi trudnymi uczuciami. To wyzwanie wymagające uwalniania dziecka z postawy lojalności wobec tych, którzy się nim zaopiekowali. Wymaga także upewniania dziecka, że ma pełne prawo polubić/pokochać rodziców adopcyjnych i pójść z nimi, upewnić je, że idąc do rodziny adopcyjnej nie krzywdzi rodziców zastępczych.

Związanie dzieci i zastępczych opiekunów jest jak najbardziej naturalne. To oni stają się podstawowymi obiektami macierzyńskimi/rodzicielskimi. W związku z tym przeżywają trudności w momencie przejścia dziecka do rodziny adopcyjnej. Choć przyjmują – jak wynika z narracji – strategię utrzymywania dystansu wobec dzieci. A one nie są w stanie rozwijać się bez kontaktu z małą liczbą dorosłych, pełnego uwagi, stałego, zaangażowanego¹⁷. I w konsekwencji wiążą się z opiekunami. Sytuacja ta stanowi wyzwanie, by wypracowywać strategię pożegnania dziecka: przygotowania, rozmów, ewentualnych kilku „wizyt pożegnalnych”, już w domu rodziny adopcyjnej?

Na kanwie narracji można myśleć o zadaniach stojących przed pracownikami. Wydaje się, że osoby koordynujące działania rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka winny tak szybko, jak to jest możliwe, informować opiekunów o zmianie statusu prawnego dzieci, by mogli oni przygotować dziecko i maksymalnie wydłużyć czas dziecka na osvajanie idei przejścia do rodziny na stałe. Warto myśleć i wdrażać procedury pracy z rodzinami zastępczymi, jak i kandydatami na rodziców adopcyjnych w celu zwiększenia ich gotowości do pomocy dziecku w przejściu przez ten trudny czas, zrozumienia własnych uczuć i dojrzałego radzenia sobie z nimi.

BIBLIOGRAFIA

- BŁESZYŃSKI J.J., Kluczowe zagadnienia przysposobienia i funkcjonowania rodzin adopcyjnych, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2003.
- D'ANDREA A., Czas oczekiwania. Jak przeżywają oczekiwanie na adopcję: dziecko, para małżeńska, profesjonaliści? Wstęp M. Andolfi, przekł. A. Michalska, Poznań: WSPiA 2013.
- HOLEWIŃSKA-ŁAPIŃSKA E., Adopcje zagraniczne w praktyce polskich sądów, Warszawa: Oficyna Naukowa 1998.

¹⁷ Tamże, s. 93.

- JARMOŁOWSKA A., Adopcja dziecka. Psychologiczna analiza decyzji u kobiet i mężczyzn, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2007.
- KALUS A., Funkcjonowanie systemu rodziny adopcyjnej, Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2009.
- KALUS A. (red.), W świecie dziecka osieroconego i rodziny adopcyjnej, Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2003.
- ŁADYŻYŃSKI A., Społeczne i kulturowe aspekty adopcji w Polsce, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls” 2009.
- MALEK-YONAN V., EN-BRIE S., Od porzucenia...do adopcji, bądź ze mną, w: J. FALK, M. DAWID, M. LINCZE, V. MALEK-YONAN, Relacja dorosły – dziecko w opiece zastępczej, przekł. A. Rączka, Z. Szymanowska, A. Sikorska, Warszawa: Dom Małych Dzieci im. ks. G.P. Baudouina, Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1999, s. 93-120.
- MILEWSKA E., Kim są rodzice adopcyjni?, Warszawa: CMPPP 2003.
- OSTROWSKA K. i MILEWSKA E. (red.), Adopcja: teoria i praktyka. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej 1999.
- PAWŁOWSKA R., Ośrodki adopcyjno-opiekuncze a kompensacja sieroctwa, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1993.
- SKWAREK B., Polski dzieci w systemie adopcyjnym rodzin zagranicznych, Legnica: Wydawnictwo PWSZ im. Witelona w Legnicy 2016.
- SKWAREK B., Wpływ adopcji dziecka na jakość związku małżeńskiego, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego 2006.
- STELMACHOWSKI A., Przystosowanie w polskim prawie rodzinnym, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1957.
- WAGNER I., Reakcje instytucjonalne wobec sieroctwa społecznego i adopcji, Częstochowa: Wydawnictwo WSP 1995/1996.
- WAGNER I., Sieroctwo społeczne – przyczyny, następstwa, formy kompensacji. Studium teoretyczno-badawcze, Częstochowa: Wydawnictwo WSP 1997.

„ZANIM ADOPCJA ZAPUKA DO DRZWI”
– NARRACJE PRACOWNIKÓW WSPIERAJĄCYCH DZIECKO
W OKRESIE OCZEKIWANIA

S t r e s z c z e n i e

Artykuł omawia etap bezpośrednio poprzedzający adopcję. W świetle wywiadów z pracownikami wspomagającymi ten proces ukazano trzy aspekty: postrzeganie dziecka, przygotowanie go do przystosowania oraz fazę rozstania się dziecka z rodziną zastępczą jako moment szczególnie. Okres poprzedzający adopcję może być czasem pomocy dziecku w przygotowaniach do spotkania z nowymi rodzicami, a także radzenia sobie z ogromem towarzyszących temu przemieszczeniu uczuć. Bardzo wiele zależy od osób zajmujących się dzieckiem w instytucjach pośredniczących, sporo od osób pracujących z kandydatami na rodziców adopcyjnych, a także od samych potencjalnych nowych opiekunów. Z narracji wynika, że to jest czas trudny nie tylko dla dziecka, ale również dla podmiotów z nim obcujących.

Słowa kluczowe: adopcja; dziecko; oczekiwanie na adopcję.

„BEFORE ADOPTION KNOCKS AT THE DOOR” –
THE NARRATION OF THE PEOPLE SUPPORTING A CHILD
IN EXPECTANCY

S u m m a r y

The paper discusses the phase immediately preceding adoption. In the light of the interviews with the people supporting this process, 3 of its aspects have been presented: perception of a child, preparation of the child to adoption and a phase of separation of the child with a foster family as a special moment in its life. The time preceding adoption can sometimes be helpful for a child to prepare for meeting its new parents and dealing with the vastness of feelings' alternation accompanying it. A great responsibility lays on the people taking care of the child in the intermediate institutions, the people working with the future parents and as well on the potential new caretakers. The narration provides a proof that this is a very difficult time not only for the child, but also for all the people taking care of it.

Key words: adoption; child; waiting for adoption.

